

Marcin Lutomierski

Pan Tadeusz wśród emigracji niepodległościowej 1945 roku. Kilka uwag

Wielu polskich uchodźców z czasów II wojny światowej, którzy później stali się emigrantami, mniej lub bardziej świadomie nawiązywało do Wielkiej Emigracji. Romantyzm był ważnym systemem odwołań i układem odniesienia w rozwoju kultury polskiej emigracji, zwłaszcza tej o rodowodzie wojennym.

Historia się powtarza?

Romantyczne dziedzictwo stanowiło dla pisarzy i czytelników istotną wartość, to znaczy przejmowano je przez akt emocjonalnej identyfikacji ze swoimi poprzednikami, akcentując podobieństwa losów i doświadczeń obu emigracji. Działania te wzmacniały poczucie celowości i sensowności istnienia nowej emigracji niepodległościowej, a także pomagały zachować tożsamość Polaka emigranta. Ponadto ożywienie romantycznych wzorów myślenia i postępowania okazywało się pomocne w sytuacjach wymagających określenia stanowiska emigracji wobec narzuconej siłą władzy krajowej, a także polityki państw Zachodu. I wreszcie style zachowań romantycznych sprzyjały rozwijaniu postaw maksymalistycznych emigracji, odnoszących się zarówno do pojmowania samego wychodźstwa, jak i działań władz Polski Ludowej czy Związku Sowieckiego.

Żywy pomnik

Z badań prowadzonych przeze mnie oraz innych literaturoznawców wynika, że szczególne miejsce w twórczości literackiej oraz pamięci emigracji politycznej po 1945 roku zajmował *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza.

Zanim ukazała się słynna książka *Mickiewicz żywy* (1955), już w marcu 1942 roku wydawnictwo M.I. Kolin opublikowało w Londynie tom o wymownym tytule: *Kraj lat dziecińczych*. Jak czytamy we wstępie do publikacji: „Latem 1940 roku, kiedy wojsko polskie po francuskiej klęsce wylądowało w Wielkiej Brytanii, głód polskich

książek i tęsknota za polskim krajem po raz pierwszy na tej nowej emigracji dały się odczuć tak silnie i tak boleśnie. Aby obu tym potrzebom uczynić zadość, zrodziła się myśl wezwania polskich pisarzy przebywających na wygnaniu do napisania książki zbiorowej, która by zawierała wspomnienia o kraju ich lat dziecińczych. Sądono, że w ten sposób przed oczami czytelnika-żołnierza – bo o czytelniku-żołnierzu przede wszystkim myślano – przesunie się nie jakaś abstrakcyjna i geograficzna Polska, ale wykrawki kraju żywego ludźmi i sprawami, a pogodnego tak, jak wyda się zawsze po latach każde ludzkie dzieciństwo”.

Swoje młodzieńcze lata i rodzinne strony (z nadzieją na powrót do nich) wspominało tu dziesiętnastu autorów, m.in. tacy pisarze jak: Zdzisław Czermański, Kazimiera Iłakowiczówna, Zygmunt Nowakowski, Jerzy Stempowski, Irena Tuwim, Karol Zbyszewski. Mickiewiczowski poemat, który już we wstępie został nazwany „najwspanialszym dziełem polskiego słowa”, niejako patronuje tym wspomnieniom. Warto dodać, że tom *Kraj lat dziecińczych* został ponownie wydrukowany w Londynie w 1987 roku przez wydawnictwo Puls.

Mickiewiczowska *Inwokacja* otwiera inną znaną emigracyjną antologię, mającą kompensować czytelnikom ich nieobecność w Polsce: *Kraj, co nigdy w myślach nie odmienia...* (Londyn, 1945). Mimo że tytuł książki nawiązuje do *Beniowskiego* Juliusza Słowackiego, to jednak swoistym patronem antologii jest *Pan Tadeusz*, o czym przekonują zarówno wstęp, jak i pozostała część publikacji. „Książka ta, albo raczej książeczka – mówi Zygmunt Nowakowski – ma jakąś dziwną moc. Gdy otworzymy jej karty, otworzą się przed nami równocześnie wrota Kraju. Gdy zaczniemy czytać, gdy wchłonimy w siebie kilka pierwszych wierszy, ogarnie nas jakby zawrót, stracimy poczucie przestrzeni, która dzieli nas od Polski. Zaczniemy czytać dalej i powie sobie każdy z nas: »Jestem w Polsce! Mogę się w Niej poruszać swobodnie, mogę iść, dokąd mnie tęsknota niesie. Jestem w Polsce całej! Otwarła ją przede mną ta drobna książeczka! (...) Nasza *gościna* jest gościna przymusową, ta zaś książeczka otwiera nam wrota raju utraconego. Ona przenosi naszą... *duszę utęsknioną / Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych*»”.

Niedługo po zakończeniu II wojny światowej Tymon Terlecki – publicysta, animator życia kulturalnego, badacz i krytyk – wyznawał: „Myśleliśmy już w naszym pokoleniu – mieliśmy prawo myśleć – że ten, kto arcyżycie przeżył, stał się symbolem. Mogło nam się wydawać, że jest tylko mitem kamiennym wzniesionym pod obce, dymne niebo i tam zawieszonym jak owa ręka nad wypatrującymi żrenicami. A tymczasem w naszych oczach stał się żywym wśród żywych. Jest znowu wśród nas” (*Mickiewicz i my*, „Wiadomości” 1946, nr 3).

Cytowany już Zygmunt Nowakowski, jeden z czołowych reprezentantów tzw. emigracji niezłomnej – choć z czasem okazywał rozgoryczenie z powodu rozdźwięku między sieliskością i nienaturalnością życia mieszkańców Soplicowa a własną emigracyjną egzystencją – powtarzał, że Mickiewicz daje emigrantom Polskę, i zalecał lekturę poematu: „Gdy nam jest strasznie źle, gdy tęsknota dobiera się do

mózgu, do serca, gdy napór jej wzrasta, wystarczy otworzyć Mickiewicza, wystarczy otworzyć którąkolwiek stronę *Pana Tadeusza*, a znajdziemy się w Polsce najprawdziwszej pod słońcem. (...) Dobrze posłuchać kogoś, kto ładnie umie mówić wiersze, ale jeszcze lepiej zasiąść samemu nad *Panem Tadeuszem* i czytać długo, bardzo długo w noc, aż się skleją powieki, aż spadnie na nas sen spokojny, a w tym śnie poeta na skrzydłach swych potężnych przeniesie nas do Polski" (*Za co Kochamy Mickiewicza*).

Wierząc w terapeutyczno-wychowawczą moc poezji Mickiewicza, Nowakowski postulował, aby twórczość ta trafiła do rąk byłych żołnierzy (obecnie członków Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia) – „pod blaszane strzechy beczek śmiechu, pod dziurawe dachy hosteli, do ponurych obozów odosobnienia, których lokatorzy zapominają powoli, że są Polakami” (*Obozy odosobnienia*, „Wiadomości” 1948, nr 50).

Innym ważnym świadectwem żywotności niektórych utworów Mickiewicza wśród autorów i czytelników przebywających poza granicami kraju jest wspomniana już praca zbiorowa Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie pt. *Mickiewicz żywy*, która zainicjowała „serię żywych” (kolejno ukazywały się tomy na temat Josepha Conrada, Zygmunta Krasińskiego, Cypriana Norwida, Stanisława Wyspiańskiego i Henryka Sienkiewicza). Redagująca pierwszy tom Herminia Naglerowa pozostawiła autorom całkowitą swobodę wyboru tematów i form, stąd publikacja zawiera bardzo zróżnicowane teksty: szkice historyczne i literackie (m.in. Tymona Terleckiego, Marii Czapskiej), opracowania (m.in. Kamila Kantaka, Wita Tarnawskiego), wspomnienia (m.in. Herminii Naglerowej), opowiadania (m.in. Stanisławy Kuszelewskiej), a także wiersze (m.in. Jana Lechonia, Stanisława Balińskiego). Wszystkie wypowiedzi łączy jednak zaakcentowana już w *Przedmowie* niegasnąca cześć dla Mickiewicza, a szczególnie – *Pana Tadeusza*.

Żywotność literackiej spuścizny Mickiewicza potwierdzają także liczne głosy emigrantów, jak chociażby wypowiedzi dla londyńskiego tygodnika „Wiadomości”. W 1948 roku czasopismo Mieczysława Grydzewskiego zwróciło się do przebywających na obczyźnie pisarzy, publicystów i badaczy z następującym pytaniem: „Które z książek (dawnych i nowych, polskich i obcych) przeczytanych od chwili wybuchu wojny zrobiły na Panu(-i) największe wrażenie – i dlaczego?” (1948, nr 11, s. 1). Na ankietę odpowiedziało ponad 50 osób, które wskazały m.in. *Pana Tadeusza*. Szczególnie interesujący jest sposób mówienia o poemacie Mickiewicza. Otóż poza odpowiedziami utrzymanymi w spokojnym i wyważonym tonie (np. Melchior Wańkowicz, Tadeusz Nowakowski) znajduje się tu sporo ekspresyjnych i nierzadko z emfazą wypowiedzianych świadectw. *Pan Tadeusz* nazywany jest „nieśmiertelnym utworem tęsknoty” (Stanisław Stroński), „książką nad książkami” (Stanisława Kuszelewska), „obiektem miłości stałej” wymykającym się już niemal wszelkiej ocenie (Stefania Zahorska), a także „najpierwszą między wszystkimi na świecie książkami” i „kwintesencją polskości” (Antoni Bogusławski). Gdy mówili o wrażeniach z lektury eposu

Mickiewicza, często używali takich słów jak „wstrząs”, „poruszenie”, ale i „ukojenie”. Podkreślali także niezwykłą aktualność *Pana Tadeusza*, choć w miejscu przymiotnika „aktualny” występowały tu inne: „bliski” i „własny”.

W 1955 roku „Wiadomości” rozpięły wśród swoich współpracowników ankietę na temat Mickiewicza. Zadano w niej m.in. następujące pytania: „Jaki utwór czy fragment z Mickiewicza ceni Pan(-i) najwyżej?”, „Jakie było najsilniejsze przeżycie Pana(-i) w związku z Mickiewiczem?” (1955, nr 33). Z odpowiedzi udzielonych na łamach czasopisma wynika, że wśród utworów poety najwyżej ceniono *Pana Tadeusza*. Jako najsilniejsze „przeżycie w związku z Mickiewiczem” ankietowani zwykle podawali przykłady lektury w dzieciństwie lub młodości, niekiedy zaś – podczas wojny. Odpowiedzi na pytanie są utrzymane w tonie zarówno żartobliwym (Janusz Kowalewski, Jan Bielatowicz), jak i pełnym wzruszenia (Zofia Kozarynowa) czy patetycznym (Michał K. Pawlikowski). Bywa, że przeradzają się w gawędowe opowieści (Sławoj Składkowski) lub eseistyczne rozważania (Kajetan Morawski).

„Wychodzimy zdrowi”

Pan Tadeusz był przez uchodźców i emigrantów bezsprzecznie uznawany za arcydzieło. Niejednokrotnie próbowano na obczyźnie znaleźć przyczyny swoistej magii i uroku poematu. Jednym z najbardziej reprezentacyjnych świadectw takich poszukiwań jest esej Józefa Wittlina, w którym pisarz konstatuje: „*Pan Tadeusz* naciera na wszystkie nasze zmysły równocześnie tak, że nie tylko go widzimy, lecz także słyszymy, czujemy, dotykamy, smakujemy. Jest w nim ciepło i zimno, owiewają nas tam wonie sadów i puszczy, pochłaniają święte cisze. Zatracamy się do cna w świecie jego dźwięków i obrazów. Lektura tej sporej książki nie jest wysiłkiem ani dla intelektu, ani dla wyobraźni. Jest przygodą. Nie odbiera też spokoju naszej duszy. Wychodzimy z tej przygody z czystym sumieniem. I wychodzimy zdrowi” (*Uwagi o „Panu Tadeuszu”*, [w:] *Mickiewicz żywy*...).

Wielorakie piękno *Pana Tadeusza* ukazywała także Zofia Kozarynowa m.in. w swojej książeczce *Król poezji. Opowieść o panu Adamie* adresowanej do dzieci i młodzieży. Z tej oryginalnej na rynku wydawniczym broszury młody czytelnik na obczyźnie mógł się dowiedzieć, że choć utwór powstał na emigracji, to sprawia wrażenie, jakby został napisany pod świeżym wrażeniem tego, co poeta widzi i słyszy.

Ciekawie i przystępnie opisała Kozarynowa dwór soplicowski i panujące w nim zwyczaje. Szczególną uwagę zwróciła na Wojskiego, który zarządzał domem Sędziego, znał się na kuchni, rozporządzał bardzo liczną służbą i organizował polowania, a przy tym był powszechnie lubianym gawędziarzem. Zdaniem pisarki urok *Pana Tadeusza* tkwi nie tylko w opisach osób i zwyczajów, lecz także w tym, że przeżycia ludzi są odtworzone na tle natury, która sprawia wrażenie, jakby brała udział w wydarzeniach i przeżywała razem z bohaterami.

Inspiracje

Emigracyjni pisarze niejednokrotnie czerpali inspiracje z *Pana Tadeusza*, zwłaszcza kiedy wspominali swoje rodzinne miejsca z czasów dzieciństwa i młodości. Zagadnienie to jest już w dużej części rozpoznane i opisane w literaturze przedmiotu, dlatego mogą poprzestać na wskazaniu najważniejszych tendencji.

Należy podkreślić, że „kraj lat dziecińczych” jest jednym z najpopularniejszych tematów literatury emigracyjnej XX wieku. Wielu autorów naśladowało Mickiewiczowski sposób obrazowania, dokonywało repetycji ujęć, motywów i formuł. Za sprawą swoistego patronatu Mickiewicza następowała wtórna mitologizacja oraz sakralizacja ojczyzny – zarówno tzw. małej, jak i narodowej.

Szczególnie zapamiętanym fragmentem obrazu tych miejsc jest pejzaż (sielski i medytacyjny), którego nieodłącznymi elementami były zazwyczaj: dworek i jego otoczenie, łąka, pole, las, przydrożny krzyż.

Bardzo licznej grupie utworów patronuje Mickiewiczowska wizja cudownego powrotu „na Ojczyzny łono”. Pisarze emigracyjni prowadzą literacki dialog z *Panem Tadeuszem*; przejmują lub kontynuują motyw wędrowki oraz nastroj nostalgii.

Wiele przykładów tego typu utworów dostarcza twórczość z kręgu londyńskich „Wiadomości”, m.in. wiersze Zofii Bohdanowiczowej i Xawerego Glinki czy powieść *Dom Marii Danilewiczowej*.

Niekiedy w twórczości emigrantów można zaobserwować bardziej dynamiczny stosunek do tradycji literackiej. Tak jest chociażby w wypadku wierszy Stanisława Balińskiego, Jana Lechonia i Kazimierza Wierzyńskiego oraz powieści-gawędy Michała Kryspina Pawlikowskiego zatytułowanej *Dzieciństwo i młodość Tadeusza Irteńskiego*. Poeci prowadzą swego rodzaju intertekstualną grę z językiem, motywami i wybranymi elementami świata przedstawionego w *Panu Tadeuszu*. Nie tyle naśladują określone realizacje, ile raczej prowadzą do nowego zastosowania tradycji literackiej, a przy tym dokonują interesujących i artystycznie bardzo udanych rekontekstualizacji. Dzięki temu literatura romantyczna była przez nich na nowo odczytywana, przeżywana i włączana w nowe konteksty.

Praktycznie nierozpoznane pozostają utwory o charakterze ludycznym, które także nawiązują do *Pana Tadeusza*. Autorem jednego z takich tekstów jest słynny już przed wojną satyryk, komediopisarz i poeta Marian Hemar, który chętnie posługiwał się zróżnicowanymi formami stylizacji. W obszernym utworze *Parafraza* autor dokonał przeróbki fragmentu IV księgi *Pana Tadeusza*, żeby w zabawny sposób ukazać mistrzowską grę aktorską Ludwika Solskiego: „Wszystkim się zdawało, / Że to Solski gra jeszcze. A to echo grało. / Jakby on znowu chwycił, zapalem przejęty, / Arkusz swej roli, długi, pokreślony, zmięty, / W rozmodleniu oburącz do ust go przycisnął, / Zachłysł się słowami, w oczach ogniem błysnął, / Zasnął wpół powieki, wciągnął w głąb pól brzucha / I do płuc wysłał z niego cały zapas ducha / I zagrał” („Wiadomości” 1955, nr 20).

Podobnego typu nawiązania i humorystyczne dialogi z *Panem Tadeuszem* występują również w utworach Jana Winczakiewicza i zapewne innych emigracyjnych autorów (m.in. satyryków) choć, jak wspomniałem, zjawisko to nie jest jeszcze rozpoznane.

Uwagi końcowe

Pan Tadeusz jest wyraźnie obecny w literaturze i obiegu czytelnym powojennej emigracji niepodległościowej, co dowodzi trwałego zespolenia pewnych idei XIX- i XX-wiecznej emigracji. Mickiewiczowski poemat nie tylko stał się wzorem do mniej lub bardziej twórczego naśladowania mowy o „krajach lat dziecińczych” Polaków na obczyźnie, lecz także niósł pewne ukojenie i łagodził dotkliwość wygnania. Oczywiście uwagi te odnoszą się do tzw. emigracji niezłomnej, symbolizowanej przez „polski Londyn”. Inaczej odbierali *Pana Tadeusza* Witold Gombrowicz i Czesław Miłosz – pisarze, którzy przebywali wówczas na emigracji, ale nie utożsamili się z emigracją polityczną, o której była mowa w niniejszym szkicu.

Bibliografia (wybór)

- Grydzewski M. (red.) przy współpracy K. Pruszyńskiego, *Kraj lat dziecińczych*, Londyn 1942.
- Kozarynowa Z., *Król poezji. Opowieść o panu Adamie*, Londyn [1955].
- Kryszak J., *Literatura złej chwili dziejowej. Szkice o drugiej emigracji*, [Warszawa] 1995.
- Ligęza W., Wyskiel (red.), *„Ktokolwiek jesteś bez ojczyzny...”*. Topika polskiej współczesnej poezji emigracyjnej, Łódź 1995.
- Lutomierski M., *Mickiewicz i okolice. Tematy romantyczne na łamach londyńskich „Wiadomości” z lat 40. i 50. XX wieku*, Toruń 2012.
- Lutomierski M., *Podróże w głąb pamięci. Realizacje tematu kraju lat dzieciństwa i młodości w wybranych wierszach poetów z kręgu emigracyjnych „Wiadomości”* [w:] Krawczyk Z., Lewandowska-Tarasiuk E., Sienkiewicz J.W. (red.), *Aksjologia podróży*, Warszawa 2012.
- Naglerowa H. (red.), *Mickiewicz żywy*, Londyn 1955.
- Nalewajk Ż., Nabialek M., Mips M., Jastrzębska J. (red.), *Romantyzm Drugiej Wielkiej Emigracji*, Warszawa 2012.
- Nowakowski Z. (red. i wstęp), *„Kraj, co się nigdy w myślach nie odmienia”. Wybór poezji*, Londyn 1945.
- Nowakowski Z., *Za co kochamy Mickiewicza* [w:] O Adamie Mickiewiczu, red. Z. Nowakowski, T. Terlecki, Londyn 1949.
- Stroński S. i inni (red.), *Adam Mickiewicz. Księga w stulecie zgonu*, Londyn [1958].
- Terlecki T. (red.), *Literatura polska na Obczyźnie 1940–1960*, t. I, Londyn 1964.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.
W tekstach przeznaczonych do druku zastrzega
sobie prawo zmian i skrótów, w wypadku zdjęć
i rysunków – własnego kadrowania oraz innych
zmian. Prosimy o przesyłanie tekstów
w formatach .doc lub .rtf o objętości
do 30 tysięcy znaków
ze spacjami w wypadku prozy i esejów oraz
do 10 wierszy w wypadku poezji.

Prenumeratę można zamawiać w oddziałach
firmy Kolporter S.A. na terenie całego kraju
(informacje pod numerem infolinii 801 205 555),

a także przez stronę internetową
Kwartalnika Literackiego WYSPA:
www.kwartalnikwyspa.pl

W NUMERZE

Ukraina

Andrij Lubka

W poszukiwaniu barbarzyńców 5

Kateryna Babkina

*** [Mówiąc o miłości, unikają tego,
aby dawać rzeczom i uczuciom
imiona] 12

*** [Moje schronienie to dom z płatków
i liści] 12

*** [Teraz już na pewno nic temu
nie stanie na przeszkodzie] 13

*** [Wszystko, co dobre, czemuś
kończy się tak szybko] 14

*** [Październik przyszedł popłakać,
jak starzec przed obrazem] 14

Chorwacja

Slavenka Drakulić

Niewidzialna kobieta 16

Słowenia

Gregor Podlogar

Jesienny wiatr 23

*** [Gwizdy pociągu z oddali] 23

Przywitanie 23

Wysoko na połoninie 23

Nie opuszczaj tego miasta 24

W pociągu do Fezu szczęśliwy lub
etnopoezja 24

Wstępować do Trnova 25

*** [brzęczy lodówka we wrześniowym
poranku] 25

Ranek 25

*** [Nasiona w powietrzu] 26

Na języku błyszczącego dnia 26